

20 LAT
GEODETY
1995-2015

Co o nas myślą?

Z okazji naszego jubileuszu poprosiliśmy osoby z różnych środowisk geodezyjnych o kilka zdań komentarza. Bardzo przyjemnie było otrzymać wiele gratulacji i poczuć się docenionym. Okazało się jednak przy tym, że każdy zwrócił uwagę na coś innego i coś innego zapamiętał. Pojawiły się nawet interesujące sugestie, jak możemy poprawić nasze działanie. Z tych okruchów wyłonił się na tyle ciekawy wizerunek GEODETY i Geoforum.pl, że postanowiliśmy je Państwu przedstawić. Aby nikomu nie uchybić, wypowiedzi przedstawiamy w kolejności alfabetycznej.

Prof. Zdzisław Adamczewski były główny geodeta kraju



Gratulacje od najstarszego geodety-pismaka! Kiedy 20 lat temu ukazał się pierwszy numer GEODETY, przyjąłem to z tzw. mieszanymi uczuciami.

Z jednej strony trochę się zaniepokoiłem konkurencją dla mojego starego „Przeglądu Geodezyjnego”, z drugiej zaś – stwierdziłem z satysfakcją powstanie nowej placówki prasowej w naszej branży. Dziś mogę tylko pomnożyć tę satysfakcję. GEODETA jest atrakcyjnie i wysoce merytorycznie redagowanym miesięcznikiem. Bardzo dobrze służy naszej wspólnej sprawie geodezyjnej. Oczywiście, ze względu na nieco inne od mojego spoglądanie na naszą geodezję przez Naczelną GEODETY, którą bardzo lubię, dochodziło między nami do drobnych „szczypanek”. Pamiętam – raz Pani Redaktor stwierdziła, że się mądrzę, a trzymam (jako redaktor PG) rękę w kieszeni podatnika. Ja na to w „geofelietonie” odpowiedziałem kurtuazyjnie, że nie zamierzam się interesować, komu Pani Redaktor trzyma rączkę w kieszeni. Redaktor Jerzy Przywara uszczypnął mnie parę razy, ale w końcu docenił fakt powstania w latach 70. projektu Państwowego Systemu Informacyjnego TEREN, którym kierowałem. Odbyliśmy na ten temat długą rozmowę wspo-

mnieniową w kafejce Luna. Ostatnio zaś odbyłem sympatyczną rozmowę w GEODECIE w ramach cyklu „Poczet Profesorów”. Wszystko to świadczy, że można się różnić sympatycznie, szczególnie kiedy się ma wspólny cel: DOBRO POLSKIEJ GEODEZJI. Z okazji Jubileuszu proszę przyjąć, Szanowna Pani Redaktor, z serca płynące, najlepsze życzenia jak najwięcej sukcesów, a jak najmniej kłopotów w następnych 20-leciach. Tak trzymać, Pani Katarzyno, nie odpuszczając.

Jerzy Albin były główny geodeta kraju, prezes Europejskiego Instytutu Geodezji i Kartografii



Tak, tak, to już minęło 20 lat od ukazania się na rynku pism branżowych miesięcznika GEODETA. Nie tylko pierwsze numery wzbudziły zainteresowanie geodetów i kartografów. Dzieje się tak do dziś, bowiem czytelnicy zaaprobowali czasopismo, a potem jego internetową wersję pod znamieną nazwą Geoforum.pl. Pismo śmiało zostało zaadresowane do powstających „jak grzyby po deszczu” firm geodezyjnych, miało nowatorską formułę, a do tego właściciele GEODETY postanowili „skoczyć na głęboką wodę” – zmierzyć się z rynkiem i pracą w warunkach komercji. Udało się im to znakomicie mi-

mo wielu problemów z czytelnością, prenumeratą i konkurencją istniejącego od wielu lat „Przeglądu Geodezyjnego”.

W mojej ocenie sukces GEODETY polega głównie na umiejętności dostosowania treści i formy wydawniczej do potrzeb zmieniającego się rynku prac geodezyjno-kartograficznych, a przede wszystkim na prezentacji nowoczesnych rozwiązań technicznych i technologicznych w warunkach praktycznych, ich zastosowań w konkretnych realiach terenowych. Ważny jest kontakt ze środowiskiem polskiej i międzynarodowej nauki oraz promocja tych najnowszych osiągnięć w krajowych realiach.

Praktyka funkcjonowania prawa i walka z patologiami, jakie występują w pracy administracji, to kolejny obszar zainteresowań GEODETY. Jest to jeden z niezwykle ważnych i bulwersujących tematów dyskusji środowiska zawodowego. To właśnie na Geoforum.pl powstało wiele inicjatyw środowiska walki „o coś” lub protestowania „przeciw czemuś”. Lista osiągnięć miesięcznika jest znacznie dłuższa i bogatsza, ale trzeba też powiedzieć o słabszych stronach, do których ja zaliczam nadmiar różnego rodzaju reklam (przydałoby się natomiast więcej artykułów promocyjnych). I na koniec refleksja osobista: przez wiele lat naszej współpracy, m.in. w trakcie mojej działalności w GUGiK, zawsze mieliśmy stały kontakt i nawet gdy prezentowaliśmy odmienne zdania, to nie towarzyszyło

temu stwarzanie napięć i „obrażanie się”. Takich właśnie relacji z administracją – szczególnie geodezyjną – życząc całej Redakcji, ale przede wszystkim stałych, wiernych czytelników.

Dr hab. Joanna Bac-Bronowicz przewodnicząca Stowarzyszenia Kartografów Polskich



GEODETA towarzyszy działaniom kartografów od 20 lat i od początku traktował geodezję i kartografię (mimo swego tytułu ☺) za dziedziny nierozłączne – pomiar i jego wykorzystanie, czyli udostępnianie informacji głównie przez geowizualizację. Kartografowie mieli okazję zapoznawania się w kolejnych numerach z najnowszą wiedzą i praktyką naszego szeroko pojętego zawodu. Zarówno dla wykonawców, jak i studentów oraz nauczycieli przez te 20 lat GEODETA dawał szybki przegląd tego, co się dzieje na świecie, a co za tym idzie – stanowił bodziec do dowiedzenia się więcej. To bezcenne!

Miesięcznik od początku współpracował z polskimi kartografami, relacjonując środowiskowe wydarzenia oraz różnego rodzaju osiągnięcia kartografii polskiej i zagranicznej. Od 15 lat towarzyszy też poczynaniom Stowarzyszenia Kartografów Polskich i wzajemna życzliwość nie została nigdy naruszona. Od wielu lat obejmuje patronat medialny nad corocznymi Konkursami na Mapę Roku i Internetową Mapę Roku oraz konferencjami SKP. Bardzo żałujemy, że GEODETA nie uczestniczył w majowym spotkaniu kartografów w czasie Akademii Kartografii i Geoinformatyki. Doniosłym wydarzeniem w czasie akademii było wręczenie prof. Władysławowi Pawlakowi medalu SKP im. prof. Andrzeja Makowskiego za istotny wkład w rozwój kartografii – i tu też bardzo zabrakło Waszego wkładu w rozpropagowanie tego wydarzenia!

Kończąc, z okazji 20-lecia życzymy serdecznie, choć mało oryginalnie, wszelkich sukcesów całej Redakcji GEODETY. Bądźcie dalej propagatorami wiedzy geodezyjnej i kartograficznej, a także tropicielami wszelkich działań, które mogą przyczynić się do rozwoju tych dyscyplin. A moje osobiste doświadczenia – tak się już przyzwyczaiłam, że jeżeli nie ma w Geoforum.pl wiadomości o nowych aktach prawnych do opiniowania, to nie mam czego szukać po internecie. Proszę także i tak dalej nam pomagać!

Weronika Borys prezes GEOBID Sp. z o.o.



Miesięcznik GEODETA posiada znaczące walory poznawcze, zamieszczone artykuły są bardzo ciekawe, a ich lekki i swobodny styl powoduje, że czyta się je jednym tchem.

Firma GEOBID prenumeruje GEODETĘ od początku działalności miesięcznika. Magazyn jest pismem integrującym i wspierającym geodetów, a także niezwykle przydatnym dla nich narzędziem ze względu na różnorodność tematyczną – informuje nie tylko o najnowszych rozwiązaniach technicznych, lecz także o zmianach w prawie oraz o sytuacji panującej na rynku geoinformacji. Mimo iż autorzy artykułów starają się wyważać różne racje, z niektórymi opiniami trudno się zgodzić. Taki sposób przekazywania treści czyni jednak miesięcznik bardziej atrakcyjnym i powoduje, że zamieszczone informacje czyta się z ogromną uwagą. Ponadto dużym plusem jest elektroniczny dostęp do archiwalnych numerów czasopisma. Magazyn ma ogromny wpływ na szeroko rozumianą geodezję.

Z okazji jubileuszu 20-lecia działalności Państwa firmy w imieniu spółki GEOBID składam najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszych równie owocnych działań. Niech to wyjątkowe święto będzie dla Państwa chlubą i powodem do dumy. Życzymy pomyślnego rozwoju czasopisma, zadowolenia z podejmowanych przedsięwzięć i dalszych sukcesów. Niech kolejne lata przyniosą Państwa firmie nowe osiągnięcia, a także wiele satysfakcji zawodowej i osobistej.

Dr Witold Fedorowicz-Jackowski prezes Geosystems Polska Sp. z o.o.



Najwyższy czas, abyśmy mieli w Polsce własne pismo poświęcone tematyce GIS, informujące o pojawiających się na rynku nowych produktach, realizowanych projektach,

targach i konferencjach (GEOFORUM, nr 0, grudzień 1992) – autorem tych słów był śp. Marcin Kłossowski, redaktor i wydawca pierwszego w Polsce czasopisma poświęconego dynamicznie rozwijającej się w latach 90. geoinformatyce. Pismo nazywało się GEOFORUM i nosiło ambitny podtytuł: Wszystko o Systemach Informacji Przestrzennej. Od blisko 10 lat wielu z czytelników miesięcznika GEODETA zaczyna swój dzień

pracy od przeglądania uruchomionego w 2006 r. przez jego redakcję internetowego portalu Geoforum.pl. W sierpniu 2010 r. zamieszczono tam zmianę o inicjatywie wydawniczej red. M. Kłossowskiego i funkcjonowaniu tej nazwy na krajowym rynku wydawniczym. Dołączono skany dwóch wydań „papierowego GEOFORUM”, ocalając je od zapomnienia... Wcześniej fakty te nie były powszechnie znane.

Diagnoza redaktora Kłossowskiego była słuszną, ale – jak się szybko okazało – w pełni profesjonalne wydawnictwo tego rodzaju wymagało czegoś więcej niż znajomość tematu, młodzieńczy entuzjazm, wizja i przekonanie, że istnieje zapotrzebowanie. Pełny sukces odnieśli po niespełna 3 latach twórcy i redaktorzy Magazynu Geoinformacyjnego GEODETA, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1995 r. Redaktor Marcin Kłossowski powiedział mi wtedy, że chociaż nie on był autorem tego sukcesu, to spełniło się jego marzenie, i że będzie „trzymał kciuki” za powodzenie informacyjnej i społecznej misji nowego czasopisma.

Dobrze to pamiętam, bo Marcin obiecał również „trzymał kciuki” za powodzenie założonej przeze mnie w czerwcu tego samego roku firmy Geosystems-Polska. Wiele wskazuje, że tych obietnic dotrzymał.

GEODETA ukazuje się nieprzerwanie już 20 lat, towarzysząc nam w rewolucji informacyjno-technologicznej i związanych z nią przemianach w funkcjonowaniu rynku, administracji publicznej, społeczeństwa. Edukuje. Poleca. Komentuje.

Przede wszystkim jednak inspiruje i otwiera nam wszystkim możliwości debaty i polemiki na tematy trudne.

Sam z tego wielokrotnie korzystałem, np. prowadząc w 2001 r. rzeczową i spokojną polemikę z moimi szacownymi adwersarzami z GUGiK na temat ochrony informacji niejawniej zawartej w danych obrazowych (m.in. Rozsądek pilnie poszukiwany, O rozsądku, faktach i fikcji). Informowałem też i alarmowałem z niepokojem (niestety bezskutecznie) o uwarunkowaniach i konsekwencjach programu GMES.

Redakcja potrafi przy tym nie tylko wysłuchać argumentów wszystkich zainteresowanych stron, ale też zająć własne stanowisko. I najczęściej jest to, jak przystało na niezawisłą prasę (czyli „czwartą władzę” w demokratycznym, wolnym kraju), stanowisko niewygodne dla „urzędniczej geodezyjnej piramidy”. Stanowisko piętnujące tak liczne, niestety, patologie, absurdy i inne mankamenty tzw. współpracy wykonawców prac

geodezyjno-kartograficznych i administracji publicznej.

Dzięki pracy swych redaktorów, grafików i techników GEODETA zasłużył sobie wśród czytelników na miano pisma nie tylko ciekawego, ale przede wszystkim RZETELNEGO. Jego twórcami i kontynuatorami najwyraźniej zależy na prawidłowym rozwoju i przyszłości dziedziny, której problemom poświęcają swój czas i wysiłek. Zależy im również na szacunku i dobrobycie przedsiębiorców-geodetów działających obecnie w systemie, który „wywłaszcza ich z wyników pracy i z roku na rok staje się bardziej opresyjny i nonsensowny”. Z tego powodu magazyn i jego redaktorzy sami narażają się często na niewybredne komentarze i krytykę „krytkowanych”. Ale dlatego właśnie są nam wszystkim – przedsiębiorcom, urzędnikom, a także naukowcom i studentom – tak potrzebni.

Trzymajmy więc nadal kciuki i życzymy redakcji dalszych sukcesów na krajowym rynku wydawniczym, równie trudnym, a może nawet trudniejszym niż opisywany na łamach GEODETY rynek prac geodezyjno-kartograficznych i usług geoinformacyjnych.

Prof. Mariusz Figurski prorektor Wojskowej Akademii Technicznej



Miesięcznik GEODETA zdecydowanie dominuje na polskim rynku prasowym w obszarze szeroko rozumianej geodezji. Z perspektywy mijających 20 lat mogę powiedzieć, że sukces GEODETY to umiejętne połączenie świata rzeczywistego, czyli miesięcznika GEODETA, i wirtualnego, czyli portalu Geoforum.pl. Na uwagę zasługuje przemyślane działanie zarządu GEODETA Sp. z o.o. w procesie wprowadzania nowych rozwiązań i form przekazu informacji. Kiedy powstawał miesięcznik (w czerwcu 1995 roku), raczej nikt nie marzył, że w ciągu kilku lat internet wyprze powszechnie znane środki przekazu i dlatego dopiero po dziesięciu latach wprowadzono na rynek portal Geoforum.pl, który opanował przestrzeń informacyjną dla całej branży geodezyjnej i branż pokrewnych. Jestem przekonany, że gdyby przeprowadzić sondę wśród geodetów z obszaru biznesu, nauki i administracji, trudno byłoby znaleźć takiego, który nie zna Geoforum.pl i GEODETY. Sądząc po liczbie komentarzy i dyskusji prowadzonych na stronach Geoforum.pl, jest

to geodezyjny portal społecznościowy. On po prostu żyje.

GEODETA wydawany jest w wersji klasycznej – papierowej, przecież nie wszyscy żyją tylko w przestrzeni wirtualnej. Dziennikarze pracujący w redakcji sami poszukują ciekawych tematów z zakresu nowoczesnych technologii, są świadkami wszystkich ważnych wydarzeń branży geodezyjnej w Polsce, które są poparte obiektywnymi opiniami i komentarzami. Na jego łamach znaleźć można również informacje z geodezyjnej prasy międzynarodowej, co pomaga odnieść do nich poziom polskiej geodezji. Ciekawym rozwiązaniem są bezpłatne dodatki tematyczne, które poruszają ważne zagadnienia technologiczne, zawierają przeglądy sprzętu pomiarowego, choć jednocześnie uważam, że zbyt mało jest w nich opinii niezależnych ekspertów. GEODETA kultywuje również tradycję polskiej geodezji, wydając dodatek z cyklu „Historia”.

Jako że nie ma rozwiązań doskonałych, również w przypadku miesięcznika GEODETA znalazłem słabe strony. Jedną z nich jest wycofanie się z publikowania recenzowanych artykułów naukowych i popularnonaukowych, w których definiowano i wprowadzano nowe pojęcia z zakresu geodezji. Przy obecnej pogoni za publikowaniem w międzynarodowych periodykach naukowych w języku angielskim zapominamy o rozwoju geodezyjnego ojczystego języka technicznego, co skutkuje wieloma zapożyczeniami i próbami spolszczenia lub polonizacji tych pojęć. Tutaj upatruję wyzwania dla GEODETY, a wręcz misję, aby młodzi ludzie, uczniowie techników i studenci uczyli się polskiego języka technicznego właśnie z niego. Z drugiej strony to była również możliwość publikowania pierwszych artykułów naukowych przez studentów i doktorantów. Drugim elementem, który warto byłoby poprawić i rozwinąć, to słowniki wiarygodnych pojęć z zakresu geodezji, kartografii, geomatyki, nawigacji, technologii kosmicznych. W tym zakresie przecież można współpracować z polskimi uczelniami, z całą pewnością znajdują się naukowcy i wykładowcy, którzy pomogą redagować tego typu internetowy słownik. Kolejną sprawą jest tzw. transfer wiedzy do biznesu. W moim przekonaniu, współpracując z uczelniami i instytucjami badawczymi, można by promować polskie rozwiązania technologiczne czy też wyniki badań w postaci tzw. kart produktów, nie tylko w formie gorących wiadomości, które żyją zaledwie kilka dni i wszyscy o nich zapominają. Powinno to być coś w rodzaju sklepu internetowe-

go technologii, który kojarzyłby biznes i naukowców. Ci pierwsi prezentowaliby swoje firmy, a naukowcy – swoje kompetencje oraz technologie i wyniki badań do komercjalizacji.

Krzysztof Kaczmarek dyrektor Departamentu Geodezji i Kartografii, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego



Po raz pierwszy z Magazynem Geoinformacyjnym GEODETA zetknąłem się w drugiej połowie 1995 roku, pracując w Przedsiębiorstwie Usług Inwestycyjnych „Inwestor – Serwis” w Sopocie jako koordynator ds. geodezji. Już wtedy zorientowałem się, że czasopismo prezentujące aktualne zagadnienia z zakresu geodezji i kartografii, przedstawiające najnowsze rozwiązania techniczne stosowane w kraju i za granicą, informujące o zmianach w prawie dotyczącym geodezji i kartografii jest bardzo potrzebne nie tylko jako kompendium wiedzy, ale też jako medium opiniotwórcze. Po objęciu stanowiska geodety województwa pomorskiego w czerwcu 1999 r. podjąłem decyzję o prenumeracie miesięcznika, która prowadzona jest do dzisiaj.

Jestem autorem lub współautorem wielu publikacji w miesięczniku GEODETA, np. artykułów na temat systemów informacji przestrzennej (wrzesień 2001 r., luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec 2004 r.), artykułu pt. „Sposób na WBGITR” (październik 2006 r.), artykułu pt. „Skok w cyberprzestrzeń” (grudzień 2009 r.). Ponadto w magazynie ukazało się wiele materiałów na temat dokonań pomorskiej geodezyjnej administracji samorządowej na szczeblu wojewódzkim w okresie, kiedy geodezja była tu bardzo aktywna, co dobrze świadczy o refleksji zespołu redakcyjnego. Współpraca z zespołem miesięcznika zawsze przebiegała niezwykle pomyślnie. Redaktorzy, a szczególnie Pani Redaktor Naczelna, nie boją się poruszać trudnych tematów dotyczących geodezji i jej funkcjonowania, a problemów tych jest coraz więcej. Profesjonalne i obiektywne podejście zespołu do wielu ważnych spraw będących wskazówką na lepsze funkcjonowanie geodezji w wykonawstwie i administracji sprawia, że miesięcznik ten dobrze służy środowisku geodetów. Życzę mu dalszych osiągnięć, również w integrowaniu środowiska, i następnych 20 lat działalności.

Opracowanie i skróty redakcji
(dokończenie za miesiąc)